

PAŃSTWOWY TEATR DOLNO-ŚLĄSKI
w JELENIEJ GÓRZE

Dyrektor ZUZANNA ŁOZIŃSKA

68

Juliusz Wirski

C E M E N T

Sztuka w 3-ch aktach

w Jeleniej Górze

Nr.: 68

S E Z O N

1949/50

WYKONAWCY:

Piotr	}	małżeństwo Segoure	— Rybarczyk Stefan
Sylwia			— Kubicówna Celina
Zaneta, siostra Sylwii			— Ziółkowska Emilia
Cavell, generalny sekretarz			— Radwan Olgierd
Marion Schultze, człowiek do wszystkiego			— Piątkowski Jan
Romain Jaquisse, działacz			— Horecki Jerzy
Virriele	}	przemysłowcy	— Bogusławski Marian
Grentome			— Posiadłowski Stanisław
Anna	}	służba	— Horecka Eugenia
Jean			— Szaniecki Tadeusz
Woźny			— Szaniecki Tadeusz
Posłaniec			— Piątkowski Jan
Komisarz Policji			— Rzeszowski Bohdan
Dyrektor			— Andrzejczyk Bolesław
Sędzia			— Tubilewicz Stanisław

Rzecz dzieje się w Rouen w roku 1933

Kierownictwo literackie: Edward Kozikowski

Dekoracje: Edward Alaszewski

Reżyseria: Paweł Bem

Juliusz Wirski, autor „Cementu“, przed wojną znany był jako poeta i nowelista. Wydał parę tomików wierszy i ogłosił szereg nowel w pismach. Jako autor dramatyczny dał się poznać dopiero po wojnie, wystawiając w Krakowie, Warszawie i Katowicach następujące sztuki: „Portret generała“, „Cement“, „Inżynier Saba“.

Akcja „Cementu“ rozgrywa się, jak podaje autor, w mieście Rouen w północnej Francji, w roku 1933. Jest to okres wzmożonych przygotowań obronnych Francji na wypadek wojny z Niemcami. Nie tylko odbudowuje się zniszczone miasta wzdłuż dawnej linii bojowej, ale i buduje się lotniska podziemne na linii Maginot'a, która ma stać się nieprzebytą zaporą ze stali i cementu w razie ataku ze strony wschodniego sąsiada. Autor wprowadza nas w sferę przemysłowców, dostawców cementu, rozbitych na dwa koncerny - północny i południowy. Od razu dostajemy się w wir lajdackich machinacji giełdowych, polegających na wzajemnym szantażowaniu się i zwalczaniu, którego ofiarami padają rzesze robotnicze. Obracamy się w świecie kapitalistycznym, w świecie brudnych interesów i podejrzanych spraw.

Segoure, do niedawna skromny prokurent w jednym z koncernów cementowych, staje na czele koncernu południowego, konkurującego z koncernem północnym. Nowy potentat nie przebiera w środkach. Pójdzie nawet po trupach, byleby tylko przeprowadzić swoje plany i zamysły. Autor w sposób realistyczny odsłania kulisy działalności rekinów kapitalistycznych, pokazuje w całej rozciągłości zgniliznę moralną potentatów przemysłu zachodnio-europejskiego, dla których nie istnieją żadne względy i nie ma żadnych przeszkód w ich pochodzie do celu. Widzimy w „Cemencie“ na czym polega walka konkurencyjna kapitalistów, ile nikczemności mieści się w każdym ich posunięciu i jak tłumaczyć należy zniżki i zwwyżki akcji na gieł-

dzie. Cały ten świat kapitalistyczny, w którym żyje Zachód, to - jedno potworne grzęzawisko, pożerające setki tysięcy robotników, zdanych na łaskę i niełaskę wielkiego kapitału. Robotnicy więc chwytają się jedynej broni, jaką rozporządzają: strajku, zdając sobie zresztą sprawę z tego, że jeśli nie będą pracować bodaj przez miesiąc, to przyjdzie im zginąć śmiercią głodową.

Przywódcą strajkujących robotników jest niejaki Romain Jaquisse, który tak formułuje zarzuty pod adresem reprezentanta wielkiego kapitału: „To wasz ustrój pcha nas do walki, za którą placimy na razie śmiercią albo niewolą. A pan jest kapitanem tonącego okrętu, dowódcą straconej reduty. Pan należy do tych, którzy, widząc kurczące się rynki zbytu, rzucają na śmierć miliony swoich bezrobotnych!“. Następnie wytacza ciężkie oskarżenie: „Dzień i noc zasypujemy przepaść między człowiekiem a człowiekiem, dniem i nocą wy ją kopiecie od nowa!“. Żadne skrupuły nie istnieją dla świata kapitalistycznego. Każde, najbardziej nawet obciążające oskarżenie, splywa jak woda, po ludziach pokroju Segoure'a. Brak najłagodniejszych bodaj odruchów ludzkich charakteryzuje tego potentata przemysłowego. Nawet żona jego staje bezradna, nie mogąc nakłonić go do podpisania warunków przedłożonych przez komitet strajkowy. Wreszcie i ona, mając dość tych łajdactw, rzuca mu w twarz oskarżenie, że o nic innego mu nie idzie, byleby tylko prowadzić walkę z robotnikami, walczyć z Francją o prawo grabienia i niszczenia ludzi. Nawet to haniebne oskarżenie, pochodzące od własnej żony, nie przynosi opamiętania. W chwili gdy Segoure'a opuszcza żona, za oknami rozlega się chóralny śpiew Międzynarodówki. To nadciąga, jak lawina, armia robotników, domagających się słusznych praw swoich.